7 stycznia: Świętego Rajmund z Penyafortu, prezbitera

Tekst Ewangelii (*J* 10,11-16): Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce.

„Ja jestem dobrym pasterzem”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiejsza modlitwa na rozpoczęcie mszy świętego patrona dnia brzmi: „Boże, któryś obdarzył prezbitera św. Rajmunda, miłosierdziem wobec grzeszników i jeńców, spraw, abyśmy za jego wstawiennictwem wolni od więzów grzechu czynili to, co Ci się podoba”. Stajemy więc przed wybitnym prawnikiem (kanonistą), uważanym za ojca prawodawstwa kościelnego — człowiekiem prawa — który wyróżniał się cnotą miłosierdzia.

Cóż za kontrast: człowiek praw, człowiek miłosierdzia! Prawo i miłosierdzie: można odnieść wrażenie, że są to dwa antagonistyczne pojęcia. Jednak w Jezusie Chrystusie zbiegają się dwie rzeczywistości: On jest „Prawem” („Ja jestem drogą”) i „Miłosierdziem”. Wolność tak i porządek też. W języku Benedykta XVI: „eros” (pragnienie) bez „agapé” (dobroczynność), przeradza się w „szalony eros”, zniewalające pragnienie, unicestwiające wolność osobistą. Dlatego wolność tak i porządek też.

W rzeczywistości, miłość nie jest niczym innym niż tym, czego wszyscy chcą, (jednak są miłości, które zabijają). Sam Syn Boży jest „Logosem” ,(„porządkiem”) i jest „pokarmem”, który ma spełniać wolę Ojca: nie mówił bowiem sam od siebie. Tak, jest Drogą, jest Prawdą; a jednocześnie jest Miłosierdziem dla człowieka, który poznaje, że zgubił drogę. Dlatego Chrystus — tak, jak kobieta przyłapana na cudzołóstwie — pyta: „Nikt cię nie potępił? — „Nikt, Panie”. „I Ja ciebie nie potępiam, idź i odtąd już nie grzesz” (J 8,10-11). Aby kochać, trzeba być wolnym, ale wolność bez porządku wartości kończy się śmiercią.

Za tym ogromnym zadaniem porządkowania i kompilowania kanonicznych praw i dekretów biło serce dobrego pasterza, Rajmund z Penyafortu, który lśnił miłosierdziem, i jako odpowiedzialny pasterz nie omieszkał wskazywać na wymagania miłości: «Twoja czystość domaga się i zasługuje oczyszczenia twojej niewinności częstymi ofiarami; wskazane jest mieć to jako wielką radość i jako dowód miłości”.